

PRZEDPŁATA:
Czwietrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata czwietroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. czwietrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupecy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 7., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Pan **Adolf Lutz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Lubedzki** na Chwaliszewie w domu Engla. i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 30. Marca 1856.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 27. Marca wieczorem. — Na bulewarach za rzecz pewną uważano, iż pokój już jest podpisany. Już czynią przygotowania do iluminacji, która podobno w sobotę wieczorem ma się odbyć.

Paryż, 28. Marca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz odbędzie w przyszły wtorek wielki przegląd wojska nad zatoką paryską na polu marsowem.

— Do Marsyli nadszedł rozkaz, aby dywizya piechoty przewieść do Algierii, w celu zastąpienia wojska ztamtąd powracającego do Francji.

Londyn, 27. Marca. — Przybyła tu najświeższa poczta amerykańska. W senacie wasyngtońskim postanowiono głosami 22 przeciw 12 trzecie odczytanie projektu do prawa, mocą którego dozwala się przeznaczyć 3 miliony dolarów na wzmocnienie sił wojennych. Jenerał Cass oświadczył, że sława wojskowa Anglii tak ucierpiała w skutek wojny z Rosyą, że łatwo pokusić się może o podniesienie jej wojną z Ameryką. Brown mówił przeciw projektowi, a za ustanowieniem sądu polubownego między Ameryką a Anglią, bo trudno się spodziewać, aby ukoronowana głowa była sprawiedliwym sędzią w sprawie z rzecząpospolitą.

Berlin, 29. Marca. — Naj. Pan raczył nadać mularzowi G. M. Schneider i cieśli E. H. Pardów w miejscu tytuł król. nadwornych majstrów.

Berlin, 28. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby panów odczytano pismo jenerału komendy 3 korpusu armii, w którym prosi wysoką izbę o pozwolenie już w czasie obecnych posiedzeń wytoczyć śledztwo sądu wojennego przeciw członkom téż Rochow Plessow i Marwitz o pojedynki z p. Hinckeldejem. Przedmiot ten przesłano całemu biurowi izby do szybkiego sprawozdania.

Południowy teatr wojny.

Z Paryża piszą pod dniem 22. Marca Nordowi: Konferencya 11ta dziś odbyta, miała za przedmiot swych obrad obsadzenie Turcji przez wojska sprzymierzone. Zdaje się, że pozostawiono rzecz przy 20,000, w połowie Francuzów, w połowie Anglików. Jak długo obsadzenie to trwać ma, nie dało się z góry oznaczyć. Zawisło to od różnych okoliczności, od stanu rzeczy w Turcyi, później postanowie przeto mają państwa, kiedy okupacya ta się skończy.

Z Konstantynopolu piszą do Patrie pod d. 13. Marca. Omer basza dziś tu przybył (podług wiadomości z Wiednia już dnia 9.) i jest bardzo smutnym.

— Jenerał de la Marmora zawitał tu onegdaj. Pod tym samym (13.) dniem donoszą z Konstantynopolu do Konstytucyonnela. Turecka rada ministrów co dzień na nieustające posiedzenia i naradza się nad Księstwami naddunajskimi. Często komunikują się one z posłami, francuskim i angielskim, którzy w tej mierze otrzymali instrukcyje. Równocześnie toczy się w pałacu sułtana intryga zamierzająca obalenie ministerstwa lub kilku jego członków. Aby znieść kryzys finansowy i zaprowadzić pewien ład w podupadłych interesach, ma podobno rząd turecki powołać z Anglii i Francji do narady znawców. Nieład tak jest wielki, iż sądzą powszechnie, że to jest jedynym tylko środkiem ku zapobieżeniu złemu.

— O stosunku Szamyla do Rosyi odbieramy, pisze gazeta kolońska, przez Konstantynopol następujące wiadomości. Po wycofaniu się wojska tureckiego z Kolchis, co najgłębszy na ludy czerkieskie wpływ wywarło, wyprawił Szamil posła do Tyflis z prośbą, aby dawniej już zawarte zawieszenie broni

jeszcze na rok 1856 przedłużyć. Mówią, że Szamilowi przy zamianie not wzajemnych zapewniono, że może z Tyflis w Wrześniu 200,000 dukatów odebrać. I w rzeczy samej, mówią, że Szamil w Wrześniu roku zeszłego sumię tę odebrał, i rozumieją tu, iż przyjąć można, że Szamil później uzna nad sobą zwierzchnictwo cesarza rosyjskiego za pensyą znaczną co rok mu opłacaną. Najwięcej syn jego wpłynął na zmianę usposobienia księcia Czerkiesów.

Rosya.

Moniteur de la flotte zawiera list z 6. Marca datowany z nad Dniepru, wedle którego komisya złożona z pięciu najznakomitszych członków admiralicy z Petersburga przybyła do Mikołajewa, aby spisać inwentarz znajdujących się w warsztatach i po arsenalach przedmiotów, ponieważ materiały ten ma być przeniesiony do portów wojennych morza Bałtyckiego. To samo stanie się z Chersonem. Środki obrony innych miejsc w owej okolicy wzmocnionych, np. Gorod Elzbiety i Terespol mają być znacznie zmniejszone.

Z Warszawy piszą pod d. 17. Marca do Independance belge: Pokój, na jaki się zanosi, nie ma wpływu na uzbrojenia. Gdy uzbrojenia te z obu stron się dzieją, pokazuje się, z jakim zaciętym uporem rząd rosyjski podniósłby na nowo walkę. Patryotyzm ludności na wyścigi idzie z rządem. I tak radzca stanu Jakowlew, który przed czterema laty kasie inwalidów 20 mil. złotych polskich wynagrodził, które skradł niewierny zarządca tej kassy, ten sam, który przy wybuchu wojny i później na cele kraju 4 miliony rubli srebrem ofiarował był, przeznaczył dziś znowu na potrzeby wojenne 100,000 pudów żelaza z hut swoich. I kupecy z Moskwy, Archangelu i Tuli powtórzyli swe ofiary dobrowolne.

— Z Berlina pod d. 24. Marca telegrafują; Książę Gorcezakow zavezany został przez rząd rosyjski, przesłać do Petersburga objaśnienie o stanie katolicyzmu w Polsce, aby przedstawienia co do biskupstw godnie ocenić.

Francya.

Paryż, 20. Marca. — Z rozmaitych oznak wnoszą o wkrótce nastąpić mającym pokój. I tak wczoraj otrzymał architekt ministerstwa spraw zagranicznych polecenie zaopatrzenia budynku, gdzie kongres się odbywa, w stosowne przyrządy do świetnej iluminacji i t. d.

— Dziś odbyło się 12te posiedzenie kongresowe, i odtąd mają codziennie bywać sessye. Pruski minister prezydent baron Manteuffel do końca konferencyi zabawi w Paryżu.

(Kor. Cz.) Monitor ogłosił wczoraj bilans banku francuskiego, który jak wiadomo jest najpewniejszą wskazówką stanu rzeczy pod względem finansowym. Wpływ gotowizny był mniejszy o 1,279,691 niż w końcu zeszłego miesiąca. Obieg pieniędzy zniżył się o 8,633,850 a wymiana weksli o 7,647,731 fr. Wszystko to dowodzi, że ruch handlowy nieco zatrzymany, że brak pieniędzy czuć się daje i że spekulacya doznaje nie małych kłopotów. Bank francuski awansował jednak więcej niż w przeszłym miesiącu o 18 milionów na papiery publiczne, a przeto dwa miliony na akcyje i obligacye. Ze kapitały są rzadkie najlepiej dowodzi cyfra 1,310,000 fr. zapłaconych jako agio za złoto i srebro. Cóż jest przyczyną tego stanu rzeczy w obec pewności pokoju, w obec zniżania się cen produktów do pierwszych potrzeb życia należących? Na to odpowiedzieć można jednym wyrazem: spekulacya. Dotknąłem tej kwestyi w kilku poprzednich moich listach a dziś z radością postrzegam, że dzienniki głównie poświęcone przedmiotom ekonomii politycznej, powstawać zaczęły głośno na tę wyuzdaną chęć kapitalistów francuskich obejmowania w swe ramiona całego niemal globu, bez obrachowania własnych sił i potrzeb. Chwi-

lowa słabość przemianie, uleczona rozważnem postanowieniem rządu, a gdy ten po zawarciu pokoju nie będzie potrzebował pożyczki, wszakto jeszcze się może naprawić i nauka jakkolwiek drogo okupiona nie zostanie straconą.

Nie będzie bez interesu dowiedzieć się z dwu miesięcznego raportu o stanie przemysłowym paryskim, jaka jest jego rozległość i potęga. Oto są niektóre szczegóły do porównania ze statystyką przemysłową waszej miejsciny. Miasto paryż liczy rozmaitych gałęzi przemysłu 335 reprezentowanych przez 64,816 przedsiębiorców, którzy zajmują pracą codzienną 204,925 mężczyzn, 121,981 kobiet i 24,714 dzieci i nieletnich.

Wartość ogólnych wyrobów wynosi 1,463,628,000 fr., która się udziela w ten sposób: odzież 241 m. pokarmy 227, pomieszkanie 145½, meble 137, drogie kruszce 135, wyroby tak zwane paryskie 128½, przedzia i tkaniny 106, wyroby kruszczowe za pomocą machin 103½, wyroby chemiczne 74½, powozy rymarstwo w ogóle 52½, drukarnie, papier 51, skóry 42, szczerkarstwo itd. 21 milionów.

Okręgi Paryża pod względem wielości wyrobów są klasyfikowane w ten sposób:

6	235,178,600
2	177,668,700
8	175,164,000
5	169,777,500
7	153,899,000
3	127,128,600
1	102,792,500
12	76,310,600
4	72,350,400
10	70,721,800
11	63,756,900
9	39,903,800

Cały tedy ruch przemysłowy, jak z tego obrazu widać gnieździ się w załudnionej części Paryża na prawej stronie Sekwany, wyjąwszy drukarnie i księgarstwo, wyprawy skór i mało znanych fabryk kolder wełnianych i bawełnianych. Uważać też należy, iż na prawej stronie tej rzeki położone są okręgi I do IX, a po lewej X do XII, w pierwszym pracą 293,185 rzemieślników przynosi dochodu do naszego bilansu 1,253,860,024 fr., kiedy 62,531 robotników z lewej strony Sekwany nie czyni więcej jak 209,769,329 milion. I dziwić się teraz że ten Paryż tak wszystkich wabi do siebie.

Anglia.

Londyn, 24. Marca. — Poseł francuski miał wczoraj posłuchanie u królowej celem zawiadomienia jej w imieniu monarchy swego o urodzeniu księżęcia cesarskiego.

Włochy.

Rzym, 12. Marca. — Dziennik tutejszy Giornale di Roma w numerze z 4. b. m. zamieścił następujący ustęp: „Hrabia Aleksander Walewski Colonna, minister pełnomocnik w konferencyach z ramienia Francji, urodził się r. 1807, i wziął przydomek Colonna zaślubiwszy Włoszkę pochodzącą ze świetnej rodziny tego imienia. Błąd ten pozwólcie mi sprostować w waszym piśmie, udzielając słowom moim miejsce w kolumnach politycznych dziennika, który ma prawo w tym względzie uważanym być przez dziennik włoski za powagę.

Zona hrabiego Aleksandra Walewskiego nie należała nigdy do świetnego rodu Colonnów, ale jak każdemu wiadomo, jest córką margrabiego Ricci z Florencji i księżniczki Poniatowskiej małżonki margrabiego. Co się zaś tyczy przydomku Colonna, który nosi minister spraw zagranicznych J. C. Mości Napoleona III., nie wiedział jak się zdaje Giornale di Roma, że dawny i świętny dom polski Walewskich, jest gałęzią książęcego rodu Colonnów rzymskich, osiadłych w Polsce na początku XVI. wieku, za panowania Zygmunta I. Królowie polscy oddając tym Colonom ziemię Walewice, od której przybrali miano Walewskich i udzielając indygenat szlachectwa, (albowiem nie dość było być księciem zagranicznym, aby być szlachcicem polskim), pozwolili im zachować dawne nazwisko z herbem kolumny srebrnej z koroną złotą w czerwonym polu.

Krótkie to objaśnienie wystarczy zapewne, aby wykazać dziennikowi Giornale di Roma mylność jego twierdzenia i spowoduje go może odwołać błąd przy sposobności, której ciągnące się konferencje nastreczyć mu nieomieszka.

(Czas.)

Z Turynu dnia 20. Marca piszą do Independance Belge: Rozjatrzenie w Parmie, w której z powodu (wczoraj już doniesionego) zabójstwa ogłoszono stan oblężenia, jest nader wielkie i boją się, aby rząd nie był dość silnym do utrzymania spokojności. Rząd sardyński wysłał przeto wojsko na granicę Parmy i inne przedsięwziął środki bezpieczeństwa.

Austria.

Dzienniki katolickie zamieszczają przekład listu łacińskiego kardynała nuncjusza apostolskiego do biskupa w Linzu:

„Jaśnie Wielmożny najdostojniejszy panie!

Gdy konkordat zawarty na dniu 18. Sierpnia 1855 między Stolicą św. a JCKAp. Mością, niezmierną ma dla kościoła Chrystusowego ważność, przeto Jego Świątobliwość uznał za stosowne i pożądane, aby biskupi monarcho-austriackiej zebrał się w celu wspólnych narad nad artykułami pomienionego konkordatu, iżby przepisy jego sumiennie wykonanemi były, a przeto aby kościół i państwo coraz ściślej łączyły z sobą na zbawienie społeczeństwa ludzkiego. Ponieważ Jego Świątobliwość jak niemniej JCKAp. Mość poczytały miasto Wiedeń za najwłaściwsze miejsce tego zebrania, przeto z polecenia naszego ojca św. ośmielał się zaprosić Cię jaśnie wielmożny najdostojniejszy panie, abys wziął udział w tym zebraniu biskupów, które rozpocząć się ma 6. przyszłego miesiąca Kwietnia i na którym ja w imieniu Jego Świątobliwości i z upoważnienia Jego przewodniczyć będę. Przy tem zostaje z uczuciami najszczerzego poważania, JWPana najumiętniejszy M. kard. Viale.

— Do obwieszczenia tyżącego się wystawy bydła, płodów rolniczych i narzędzi gospodarczych w Paryżu, pisze Kor. Austr.:

Przedmiot ten ma wielkie znaczenie ekonomiczne, i chodzący byłoby będą korzystać z wdzięcznością z nastreczającą się im sposobności, aby uczestniczyć w tem współzawodnictwie wielkiem, które rząd francuski otwiera w interesie jednej z najważniejszych gałęzi produkcji. Ażeby pożyteczna ta myśl

mogła się korzystną okazać, potrzeba usunąć główną przeszkodę zachodzącą nie tylko w niechęci ku dalekim przesyłkom, ale również i mianowicie w obawie właścicieli ze względu na żywienie o staranie około zwierząt. Liberalność jak rząd austriacki w tym przedmiocie okazał, nie do życzenia nie zostawia. Najmniejsze jakiegokolwiek żądanie i wątpliwość o ile się da, uwzględnionemi zostały. Nawet co się tyczy bydła pociągowego obcego zakupionego na wystawie przez wystawiaczy, dozwolono wiaść je z sobą bezpłatnie, jeżeli się zmieści na tym samym pociągu, którym powróci byłoby austriackie i służba stajenna towarzysząca mu. Będzie także jeden weterynarz odprowadzał bydło na miejsce dla zaspokojenia wystawiaczy, a prócz tego rząd zaasekuruje bydło na własny swój koszt. W takich okolicznościach można być pewnym licznego udziału ze strony austriackiej na tej wystawie. Ponieważ pierwsza to tego rodzaju próba w Europie, przeto skutki jej pouczające i zachęcające nieomieszka wpłynąć na wystawiaczy. Rolnictwo i chów bydła są to dwa przedmioty wysokiej wagi dla materyalnej pomyślności cesarstwa austriackiego. Wzniosły ten przykład, zebrania niepospolitych prób narodowego chowu bydła na jednym miejscu nie może nie przyczynić się do podniesienia i postępu w tym kierunku, i wynagrodzi liczne ofiary jakie rząd poświęca tej sprawie wystawy.

Turecja.

Konstantynopol, 10. Marca. — Listy z Kamiesz donoszą, że zamierzona podróż marszałka Pelissier do Paryża nie przyjdzie do skutku. Na prośbę swoją o urlop otrzymał marszałek z Paryża polecenie oczekiwać w Krymie zamarcia pokoju, albo rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Wszystkie transporty — jak wiadomo — do Krymu wstrzymano od niejakiego czasu. Ani francuska, ani angielska armia nie została wzmocniona żadnym posiłkiem, ale z Krymu wiele wojska ściągnięto. Trzeba było przy zmniejszającej się sile wojska całej energii generała Codringtona, angielskiego głównego dowodzącego, że nie rozstrzelono sił wojska angielskiego nad Czernają. Dywizya Campbella pozostaje przeto przy głównej armii, i nie będzie przeniesiona jak to w pierwotnym było planie, do Trepazuntu. Omer basza, który wczoraj tu stanął, w Trapezuncie otrzymał polecenie od sułtana, przedłożenia planu do urzędu kancelaryi centralnej wojskowej, przy której mogłoby być prawo marynarki, jako osobna sekcya.

— Z Konstantynopola piszą pod dniem 10. Marca do Independance: Portę z wszystkich stron nieustannie nowemi projektami finansowemi obrzucają. Z wszystkich podobno najwięcej zwraca uwagi plan podany przez Layarda, członka izby niższej i przyjaciela lorda Redcliffe, w którym jest mowa o założeniu banku.

— Z Konstantynopola donoszą pod d. 10. Marca do Times: W ostatnich czasach wielkie poruszenia wojsk miały miejsce. Wiele tysięcy ludzi z Malty przechodziło tedy, i wszyscy rekonwalescenci wysłani zostaną z Skutari tak że wojsko krymskie otrzymało znaczne wzmocnienie. Pułk Baszybozów nadszedł tu z Adrianopola, i inne cztery pułki oczekiwane są ze Szumli. Ismaïłowi baszy naczelnie dowodzącemu armią anatolską (bohaterowi z Kalafatu) towarzyszyć będzie generał Kmety, nie wiem, czy jako generał szef sztabu, czy też jako dowódzca dywizyi.

— Z obozu pod Sewastopolem donoszą pod dniem 3. Marca do Times: Wiadomości, jakie odbieram z wiarogodnego i bezstronnego źródła o położeniu spraw pod Kercz, bardzo są zadowalające. Jakkolwiek wojsko nasze w zimie nader było zdrowe, kontyngent turecki przewyższył je w tej mierze, co przypisują nader wielkiej trzeźwości wojska. Pracowało ono mocno, i co zrobiło około budowy fortyfikacyjnej, zdaje się przechodzić wszelkie pojęcie. Pomimo tak ciężkiej roboty żaden z ludzi wojska tureckiego nie stał się kaleką, niezdatnym; i aż do końca ubiegłego roku wynosiła liczba chorób ledwo jeden procent. Cholera wcale się tu nie pokazała. Kontyngent turecki składa się z ludzi silnych, wysokich i barzystych, odznaczających się niezwykłym umiarkowaniem. Przestają oni na małym, są pojętni i radzi swym oficerom. Siła tureckiej jazdy w Kercz zawiera około 150 ludzi dobrej tuszy i w dobrym stanie. W utarczce, w której major Sfervood poległ, spotkali się dziarsko z nieprzyjacielem daleko liczniejszym. Pomimo wszelkich potwarzy, jakie miano na kontyngent turecki, pokazał się on pod każdym względem zadowalającym. Nie ulega też wątpliwości, że, gdyby tych 16,000 turków wyprowadzono na pole bitwy, równieby walecznie walczyli, jak ich bracia, ziomkowie pod Sylistryą i Karsą.

— Pogoda wczoraj była piękna, i wielu oficerów wyjechało konno ku Czernają, gdzie wiele rozmawiali z nieprzyjacielem. Rozmaitym oddawano się zabawom i żartom, rosyjskim żołnierzom rzucano po kilka groszy. Zdaje się, że zostaniemy nareszcie najlepszymi przyjaciółmi tych, którzy nie dawno jeszcze wrogami byli naszymi. Budynki, tak nazwane białe, w czwartek zniszczone, były nader rozległe. Jedna strona czworoboku zawierała 1200 a druga 600 stóp długości. Dnia 4. Marca śnieg, deszcz i wiatr. Brzydki poranek. Dnia 7. Marca. Ten tydzień przeminał bez wydarzeń nowych, jak pogoda okropna. W niedzielę i poniedziałek widzimy się z Rosyanami i awżajem się odwiedzamy. W zeszłej nocy ogromna panowała burza, o jakiejśmy nie słyszeli od owej nieszczęśliwej w dniu 14. Listopada 1854. Śmiertelność w wojsku francuskim wynosi dziennie 170 ludzi. Dnia 8. Marca mieliśmy nader zimną noc, ziemia bardzo zamarzła.

— Rząd turecki odebrał urzędowe raporta z Tripolis, z których się pokazuje, że powstanie tameczne przytłumione zostało przez Omera baszę. Dowódzca buntowników, Ghuma, podał był wniosek o kapitulacyą, i trzy lub cztery miejsca, które z nim trzymały, przy odejściu poczty poddały się już władzy tureckiej.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Marca. — Wspomnieliśmy we wczorajszym artykule pod kroniką miejscową, o odbieranych niedostatecznych korespondencyach, dziś nam wypada dodać jeszcze, że niektóre z nich określając niedolę okolic z których pochodzą i obudzając litość w sercach czytelników, niewskazują osób i miejsc, gdzieby się zajmowano zbieraniem składek, darów, a następnie ich rozdzielaniem. Tak w numerze 69 naszego dziennika zamieściliśmy nadesłaną korespondencyą z Krotoszyńskiego tak rozpaczliwą i żalosną a podznaczoną pierwszemi zgłoskami imienia i nazwiska S. N., żeśmy pospieszili z jej ogłoszeniem

w naszym dzienniku, lubo nie bez obawy, czy się ta odezwa na co przyda, bo osoba podająca ją wzywając do litości, nie wskazała osób, któreby z upoważnienia władzy związane w komitet, trudniły się zbieraniem darów dobroczynnych i ich rozdzielaniem. Dziś już zgłaszają się do ekspedycji gazety litościwe serca z chęcią udzielania wsparć potrzebującym go mieszkańcom w krotoszyńskim, ale też nie mając sobie wskazanego komitetu, nie może przyjmować darów, wyjąwszy te, które nadesłane już zostały gotowizną. Ekspedycja gaz przeto zatrzyma nadesłane pieniądze, aż do dalszego rozstrzygnięcia tej rzeczy. Lecz że władza nie we wszystkie może wchodzić stosunki, bo to przechodzi jej zakres, przeto byłoby rzeczą zbawienną, gdyby osoby związane w komitet za pozwoleniem władzy, zajęły się zbieraniem i rozdzielaniem owych składek i darów dobroczynnych i tym sposobem ułatwiły pośrednictwo między litościwymi a litości tej potrzebującymi. Niewiedząc, kto jest owym bezimiennym korespondentem nas wzywającym, abyśmy jego odezwę w dzienniku naszym umieścili obieramy drogę tę jawną do niego i wzajem go upraszamy w imieniu ludzkości, ażeby wątku przez siebie pochwyconego nie wypuszczał z ręki i tak jak zaczął, starał się zorganizować pośrednictwo za pomocą komitetu dobroczynnego i przyjmował dary i składki dla nieszczęśliwych mieszkańców ptu krotoszyńskiego, których dolę obecną tak rzewliwie opisał.

— „Pokłosie“, Zbiórka literacką, rok czwarty w Poznaniu wyszła w komisie L. Merzbacha, zostało zabrane onegdaj przez policję.

Jarocin, 26. Marca. — Znowu widzę się zagnonionym doniesie o pożarze, który zbrodnica ręka podniecała. O północy d. 24. b. m. usłyszał gospodarz Cichy w kolonii Słupi psa szczekania na swoim podwórzu. Wyszedł więc do niego, ale pies nie przestał szczekać i zaczął gonić za kiemś w pole ku borowi. Gospodarz widząc wskazówkę ruszył za psem i ujrzał w pewnej odległości uciekającego człowieka, ale w tej samej chwili uderzyła go łuna, obejrzał się, a tu jego budynki palą się. Przestał gonić uciekającego, a spieszył na ratunek do swego gospodarstwa, lecz napróżno, wszystko się spaliło i dom mieszkalny i gumna z zapasami i cztery krowy, jedno gołe życie zdołał ocalić swój żonę i czworgo dzieciom. Budynki jego były bardzo nisko zaasekurowane w kasie ogniowej, a ruchomości wcale nie.

Z Mogilnickiego, 28. Marca. — Nad naszym powiatem jakaś czarna zawiesiła się chmura występów. Jeszcze nieupłynęło pół roku, a już mieliśmy w pobliżu i w samym Mogilnie 4 pożary. W Mogilnie w listopadzie r. z. spaliły się 4 domy. D. 5. Lutego r. b. w Padniewie dwór, 18. m. b. w Mogilnie 11 stodoł z zbożem i paszą; a dnia wczorajszego o godz. 10tej w wieczór 8 domów, z zabudowaniami tylnymi, w których 2 konie, 2 woły, 6 krow, 3 świnie, 19 owiec i 10 jagniąt spłonęło. Ostatnie dwa pożary mają pochodzić z podpalenia. Nadto od Nowego roku było 5 obdukcji sądowych, ile mi wiadomo, z powodu dzieciobójstwa, ze spalenia się dzieci i t. d. Złodziejstwa szerzą się bez miary, tak że nie dawno utworzyła się w pewnym miejscu banda młodych ludzi, co mieli być kiedyś ozdobą kraju i sprzątały cygara, jagły, mąkę etc. Boże! dokądże to wszystko poprowadzi. O! tempora o! mores.

Wiadomości literackie.

Poznań, 29. Marca. „Przyrody i Przemysłu“ wyszedł Nr. 13. i zawiera Wykład pojawów przyrodniczych z dziedziny martwej (część druga) przez J. S. Część praktyczna: Przemysł: O śrubie przez Józefa Kwiatkowskiego III. — O chlebie i płodach, któremi tenże zastąpić usiłowało IV. — Pierwsze kaszemirowe szale w Europie — Rozmaitości: Masz na odzieżowe wynalazki ks. Wahler z Kupferzell. — Środek przeciw kolkom u koni. — Sposób na zapalenie śledziony.

Listy z nad Orli.

LIST TRZECI.

Niedaleko od nas są jeszcze te czasy, w których autorowie całą swą sławę zakładali na dokonaniu jednego ale dobrze opracowanego dzieła. Długie upływały lata przed wyjściem zapowiadzanego utworu. Naprzód szepczano o tytule, przebąkiwano o treści, potem chwytało wyjątki, przepisywano i uczono się na pamięć, następnie wychodził prospekt, zbierała się prenumerata, aż nareszcie pod koniec życia autor występował na jaw z swem po dziesięćkroć poprawianem i przerabianem dziełem, a często, gdy śmierć go zaskoczyła w tym trudzie, zostawiał je dopiero rodzinie lub przyjaciółom do ogłoszenia. Nie jeden żył tylko sławą obwieszczanego prospektu. Dziś wszystko się zmieniło. Każdy, byle poczuł w sobie zdolność do pisania, bierze się na gwałt do pióra i zaraz pierwsze swe próby drukiem ogłasza. Jeżeli mu się uda, już zatrzymać się nie może. Wszystko nań woła: pisz i drukuj. Przyjaciele, wydawcy, dzienniki, cała publiczność spryska się na to, by mu tchu nie zostawić. Jeżeli napisał dobrą powieść, to już odtąd co rok musi jedną lub dwie o czterech tomach złożyć na ołtarz tym wymaganiom. Skoro wierszem jakim zabłysnął, to już temu slinksowi musi co rok na okup przynajmniej jeden rzucić poemat. Niechby się tylko oparł tym naleganiom i pokusom, to natychmiast wznieś się krzyk powszechny, że już osłabł, że się wyczerpał, że mu się raz jakoś powiodło, a co się raz jedyny pomyślnie wydarzyło, to niezawodnie udało się tylko przypadkiem. Ztąd tak mało dziś wychodzi dzieł poprawnych i poważnych, a tak wiele lekkich i dorywczych. Romans zapanował a poezya przeszła w gawędę.

Nie do tego rzędu pisarzy należy autor, o którym chcę dziś wspomnieć uczynić. Przed laty piętnastu wydał p. Gustaw Zieliński poemat pod tytułem: Kirgiz, który uderzył wszystkich świeżością natchnienia, oryginalnością i wyraźnym piętnem wysokiej poetycznej zdolności. Wydrukowany z przepychem, ozdobiony licznymi szkicami przez amatorów artystów dokonaniem, które wzbudzały tem większą ciekawość, że w wizerunkach Kirgizów i Kirgizek można było rozpoznać rysy jednej znakomitej rodziny polskiej, słynnej z nadobności córek a mężkości synów, utwor ten rozszedł się szybko po całym kraju, znalazł się prawie na każdym eleganckim stole, a co ważniejsze, obudził ogólne zajęcie między ludźmi wytrawnego smaku i sądu. Zachęta była wielką, pokusa nielatwą do przeparcia, a przecież dziwnym w naszych czasach wyjątkiem autor dotąd milczał i dopiero dziś znowu występuje z poematem: Step, który przed kilkoma dniami w Poznaniu przez Zupańskiego ogłoszony został. Nie wiem czy chwalić czy ganić tak niezmierną wstrzemięźliwość. Nie wiem oso-

bliwie, czy nie wypada żałować, że przez tak długi przeciąg czasu poeta w innych przedmiotach swęj siły nie doświadczał. Ale to mocne mam przekonanie, że jeżeli duch jego poetyczny utkwił w stepach, jeżeli za każdym drgnieniem uczucia i natchnienia wraca na te dzikie obszary, na których jako smętny wygnaniec doznał w swęj młodości pierwszych wieszczych niepokojów, to chwalebne jest, że się na inne przedmioty z zarozumiałością nie rzuca i że ogranicza się do tego, co mu pierwotnie sławę zjednało. Niemala to sztuka i zasługa, wywołać życie, ruch i zajęcie na tych pustych przestworach, i wzbudzić nowy wdzięk w przedmiocie, który w naszej poezyi przez nadużycie stawał się już nader monotonnym i ekliwym. Już się zdawało, że wyczerpano wszystko co o stepach można powiedzieć, że piękności i dziwy ich na wszystkie już tony wyspiewano, i że one stały się nadal tak dla poezyi, jak są dla rzeczywistości bezpłodnemi. Ale p. Zieliński okazał, że dla myśli ludzkiej natura czy najbogatsza czy najuboższa mieści w sobie zawsze obfite źródło, czyli jak sam daleko piękniej powiada:

O! bo w pustyni wszystko nieplodne,

Prócz może jednych marzeń poety.

Utwór ten dzieli się na cztery części. W pierwszej pod tytułem: Step, autor przedstawia ogólny widok tych niezmierzonych obszarów. W drugiej: Góry, układa poeta w ciąg przesuwających się obrazów pojęcia Brahmaizmu i Buddaizmu o najwyższej istności i stworzeniu świata. Trzecią pod tytułem: Bajga, zapelnia opis wiosennego świata w Kirgizów, bo jest zwyczajem, że nim ten lud pasterski ma z leżysk zimowych ruszyć i rozprószyć się po stepach, mnożąc jego plemiona zbierają się na jedno miejsce, by pozaklatwiać spory i wspólnie uradzić jaką każde ma zająć ziemię, a dzień ten kończy się zawsze igrzyskiem, ucztą i weselem. Czwarta: Śpiew, jest końcową przygawką kirgizkiego pieśniarza.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Marca.

Pszenica 75—115 tal.

Żyto 76½—84 tal., na Marzec 73½—81 tal., na Marzec Kwiecień 73 tal., na dostawę wiosenną 72½—73½—72½ tal., na Maj Czerwiec 72½—74½ tal., na Czerwiec Lipiec 69—68½ tal., na Lipiec Sierpień 65½—65 tal.

Jęczmień wielki 53—57 tal.

Owies 31—34 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. 34 tal.

Groch do gotowania 77—85 tal.

Olej rzepiowy 17½ tal., na Marzec, Marzec Kwiecień i Kwiecień Maj 17½ tal., na Wrzesień Październik 14½—15 tal.

Olej lniany 14½ tal., na Kwiecień Maj 14 tal.

Olej makowy 22—23 tal.

Olej konopny 14½ tal.

Olej palmowy 14 tal.

Okowita bez beczki 25½—26 tal., na Marzec, Marzec Kwiecień i Kwiecień Maj 26—27 tal., na Maj Czerwiec 26½—27 tal., na Czerwiec Lipiec 27—28 tal., na Lipiec Sierpień 28 tal.

Szczecin, 28. Marca.

Żyto na dostawę wiosenną 70½ tal., na Maj Czerwiec 70—69 tal., na Czerwiec Lipiec 67½ tal., na Lipiec Sierpień 63 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Wrzesień Październik 14½ tal.

Okowita na dostawę wiosenną 13½ proc.

Gdańsk, 27. Marca. — W upłynionym tygodniu z powodu świąt, targi londyńskie były zupełnie obumarłe i żadne ważne transakcje nie przyszły do skutku. Ziarno słabsze w gatunkach niskich ze znizeniem 2 do 3 szylingi odchodziło.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Maki ceta.
z kraju	5069	1375	1309	752	—	29,402
z zagranicy	7788	40	16,832	24	—	18,523

Targi prowincyjne szkockie i irlandzkie były równie nieczynne.

W Holandyi w początkach tygodnia ceny się podniosły, lecz w ostatnich dniach pod wpływem wiadomości z Anglii notowania do dawnego stanowiska wróciły.

We Francyi również mąka małowemu uległa znizeniu pomimo wszelkich potrzeb konsumpcji zaledwo dowozami pokryć się dających.

W obec targów zagranicznych z każdą pocztą podnoszących się gwałtownie lub upadających nasza giełda ani odwagi ani chęci do interesów nie miała. Wszyscy się na przyszłość oglądają, a nadzieja blizkiego pokoju paraliżuje bieg interesów.

W naszych dawniejszych notowaniach nic zmienić nie możemy, bo małe partyjki pszenicy w tak rozmaitych przybywały gatunkach, że każdy według możliwości i potrzeby kupującego dowolnie ustanawiał ceny.

Czas w ogólności mieliśmy piękny i pogodny. W ostatnich dniach mróz do 5 stopni dochodził.

Kursa zamian. — Londyn 203. Amsterdam 103. Hamburg 45½.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 29. Marca.

BAZAR: Szczaniecka z Pakostawia, Dąbrowski z Winnęgóry, Zaremba i Cielecki z Porchowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Radoliński z Jarocina, Geiseler z Lipska.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Wilkins z Rathenow, Vagt z Bremy, Grube z Magdeburga, Moll z Frankfurtu n. M. Thams z Pily.

HOTEL BAWARSKI: Rekowski z Gorazdowa, Nagel z Berlina. Lossow z Boruszyna, Brudzewski z Otorowa, Bröcker z Łabiszyna, Węclewski z Chelma, Bröcker z Wrocławia, Meyer Falk z Wrocławia, Zychliński z Twardowa.

HOTEL DU NORD: Krzyżanowski z Dzieciemiarek, Mielecki z Łabiszyna, Göppner z Osieczny, Niché z Grodziska, Hohenloser z Pforzheim.

HOTEL PARYŻKI: Ruprecht z Runowa, prob. Stock z Pily, Gładysz z Ostrowa, Radoński z Siekierok.

POD BIAŁYM ORŁEM: Bärsch z Jaraczewa, Scherwenka z Łowencina, Niess z Bielaw.

W MIESKANIU PRYWATNEM: Jäckel z Berlina, w Rynku Nr. 83., Kamiński z Duszna, ul. Magazynowa Nr. 15., Friedersdorf z Pily, ul. Berlińska Nr. 12.

W księgarni zagranicznej w Lipsku wyszedł z druku i jest do nabycia po wszystkich księgarniach: **Król Węgier**, obrazek historyczny z lat 1714—1725. przez *** 2 tomy w 16ce 1856. 1 Tal. 15 Sgr.

Znajduje się pod prasą i wydzie wkrótce: **Anna Oświęcimówna**, poemat dramatyczny wierszem, w pięciu oddziałach, przez N.B. Antoniewicza. 8ka maj. Wydanie ozdobne. **Ludwik Merzbach.**

W księgarni **K. Reyznera** w Poznaniu wyszło: Pewny sposób jak można w krótkim czasie wiele pieniędzy zarobić, a przytęm wiele wydatków w gospodarstwie oszczędzić; cena 4 Złt. Można też dostać wszystkich dzieł polskich i kazań, jakie tylko wyszły i wychodzą. Także i czytelnia zaopatrzona jest w różne dzieła polskie.

OBWIESZCZENIE.

Termin wyznaczony do sprzedaży publicznej wsi szlacheckiej **Lubina** w powiecie tutajszym położonej, na dzień 27. Lutego r. b., odroczonym został na 2. Maja r. b. z rana o godzinie 9tej co się dla wiadomości publicznej oznajmia.

Kościąn, dnia 21. Stycznia 1856.
Królewski Sąd powiatowy Wydział II.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Aron Salomon Kohn, rzekaz żydowski, który przed około lat 20 w Sochaczewie, mieście polskiem gubernii Warszawskiej, zamieszkiwał; nie dał od tego czasu rzezonego nie słyszeć o sobie, zapożywa się dla tego niniejszem z swemi pozostałymi jakowimi successorami i spadkobiercami na termin dnia 1. Października 1856. o godzinie 10tej z rana w Sądzie tutejszym przed Wiedem, Radcą Sądu powiatowego, wyznaczony z tym nakazem, iżby się przed albo też w terminie osobiście lub piśmiennie zgłosili, ponieważ w razie przeciwnym p. Kohn za zmarłego uznany a majątek tegoż jako najbliższym dostatecznie wylegitymowanym successorom przysadzonym zostanie.

Trzciańka, dnia 2. Listopada 1855.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

W sobotę dnia 5. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9. odbędzie się w obozysku Gasiorowskiego w Kościąnie zebranie **towarzystwa agronomicznego powiatu Kościańskiego**, które uskuteczni według statutów wybór nowej Dyrekcji na nadchodzący rok, a następnie obradować będzie o płodozmianie w ogóle, dla chłopskich zaś gospodarstw w szczególe, jako też o urządzeniu chłopskich gospodarstw na wzór służyć mających z powodu pomnożonego zasiewu paszy i poprawnego chodowania bydła chłopskich gospodarzy.

Nietądkowo, dnia 24. Marca 1856.

Dyrekcya.

Dra. Kocha

(Król. Pr. fizyka powiat. w Heiligenbeil)

KARMELKI Z ZIOŁ

fabrykowane z najdoskonalszych soków roślinnych i ziołowych z częścią najczystszej essencji cukrowej, zostały i w tutajszej okolicy jako doskonałe uznane, i są w pudełkach oryginalnych po 5 i 10 Sgr. zawsze prawdziwe w zapisie w **Poznaniu**

u **Ludwika Jana Meyer** przy ulicy Nowej, jako też w **Bydgoszczy**: C. F. Beletes; w **Chodzieży**: Kassyer miejski Breite; w **Czarnkowie**: E. Wolff; w **Gnieźnie**: J. B. Lange; w **Grodzisku**: Rudolf Mützel; w **Inowrocławu**: H. Senator; w **Kempnie**: Gottsch. Fränkel; w **Kościanie**: B. Landsberg; w **Krotoszynie**: A. E. Stock; w **Lesznie**: Maurycy Molljun.; w **Łobżenicy**: L. P. Elisch; w **Miedzychodzie**: J. M. Strich; w **Miedzyrzeczu**: A. F. Gross & Comp.; w **Nakle**: L. A. Kallmann; w **Ostrowie**: Löbel Cohn; w **Pile**: J. Eichstaedt; w **Pleszewie**: Jan Nebeski; w **Pniewach**: Abr. Lewin; w **Rawiczu**: J. P. Ollendorf; w **Skwierzynie**: n./W.: Maur. Müller; w **Smiglu**: Wolf Cohn; w **Szamotułach**: W. Krüger; w **Szulinie**: C. L. Albrecht; w **Trzciańce**: C. Leffmann; w **Trzemesznie**: Wolff Lachmann; w **Wągrowcu**: J. E. Ziemer; w **Wieluniu**: Heiman Brode; w **Wolsztynie**: D. Friedlaender; w **Wschowie**: August Cleemann.

UNIA.

Niemieckie powszechne Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia.

Kapitał zakładowy: 3,000,000 Talarów,

z których 2,509,500 Talarów w akcyach w obieg puszczone zostały

kapitał rezerwowy 51,635 »

2,561,135 Talarów.

Towarzystwo zabezpiecza, płody ziemne wszelkiego rodzaju przeciwko gradobiciu, **po stałych stawkach, bez przyplaty.** Zabezpieczenia mogą być zawarte na **jeden rok** lub na **wiecej lat.**

Przy zabezpieczeniach na **pięć lat** służą Zabezpieczonym **szczególne korzyści.** Wszelkich szczegółowych wyjaśnień udziela podpisany Agent główny, który też przysposabia zawieranie układów. Poznań, dnia 1. Marca 1856.

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny, Agent główny „UNIA”

Biuro: ulica Szeroka Nr. 18.

Do siewu

owies bardzo piękny, szefel ważący 60 funtów, wędzel po 50 Tal.

groch „ 95 „

poleca Handel nasion **Braci Auerbach.**

Nasiona.

Krzyżę, rychły smaczny groch polny, jagódki jałowcowe niespiesne i niepachnące poleca Handel legumin **Maurycyego Briske** na rogu Wronieckiej i Kramarskiej ulicy Nr. 1.

Kostrzewę owczą (*Festuca ovina*) z sprzętu 1855. r. sprzedaje tanio

Gabriel Welner w Rogoźnie.

Fabryka tektur smołowcowanych w Poznaniu.

Powodowani znacznym odbytem, jakiego nasze tak ognio- jak i wodo- trwałe tektury do pokrywania dachów, objiania ścian i sufitów na deszcze i wilgoć wystawionych, w ostatnich latach w różnych stronach, a mianowicie w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem doznały, jako i w chęci zadosyć ucyńnienia wzmagającej się tego materiału konsumpcji, założyliśmy w samem mieście **Poznaniu** fabrykę tychże tektur 3 stopy szerokich a do 100 stóp długich: połączyliśmy z nią fabrykę sztucznych rur kamiennych do przepustów wody i mostków, niemniej i koryt dla trzody, tudzież fabrykę wszelkich wyrobów z asfaltu. Zarząd i dyrekcya połączonych tej fabryki oddaliśmy wspólnie naszemu Panu A. Krzyżanowskiemu, cieśli tamże, który we wszystkim, co fabryki tej dotyczy, nas zastępować i za nas „Buescher et Hoffmann” podpisywać będzie.

Buescher et Hoffmann,
w Neustadt Eberswalde.

Z odwołaniem się na powyższe oznajmienie, zaopatrujący się w zdalnych i pewnych robotników. polecam się do wykonywania wszelkich robót z powyżej wymienionych materiałów, jako to do krycia dachów, robienia chodników z asfaltu, asfaltowania astrychów w obozach, **gorzelniach** i altanach, asfaltowania sklepień, schodów na wpływ powietrza i wilgoci wystawionych, kładzenia nieprzenikliwej warstwy asfaltowej na przeciw wznoszącej się wilgoci w murach nowo stawianych budynków i t. d.

A. Krzyżanowski,
Poznań, ulica Szyfarska Nr. 9. i małe Garbary Nr. 9.

Świeżo

palone wapno Ruedersdorfskie, cegła, dachówka, Portland cement, szamot, asfalt, tektury smołowcowane na dachy, węgle kamienne, drzewne i rudawe, piasek Fürstenwaldski, sztuczne rury kamienne, fiży na posadzki z cementu i gwoździe druciane w Poznaniu u **A. Krzyżanowskiego,** cieśli, ulica Szyfarska Nr. 9.

Apolant

4. robi nowe, poszywa i reparuje parasolki 4.
4. przy ulicy Wodnej Nr. 4.

Tapety papierowe

w najnowszym guście poleca po szczególnie tanich cenach **Nathan Charig** w Poznaniu.

Próby przesyłam zamiejscowym franco.

Do wynajęcia

jest od 1. Kwietnia pomieszkanie na drugiem piętrze domu, Młyńska ulica Nr. 303./4.

Guwerner, mogący chłopców do terecy przysposobić, szuka umieszczenia. Bliższą wiad. w cukierni **P. Ruszczyńskiego w Koźminie.**

Młodzieniec pewien gotów przyjąć zaraz obowiązki guwenera. Bliższą wiad. udzieli ekspedycya gazety.

< Dzierżawa. >

W powiecie Ostrzeszowskim w bliskości Grabowa jest do wydzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami dla Dzierżawcy: Folwark przeszło 1000 mórg rozległości, w tych około 600 mórg roli ornej; reszta łąki; bór i zagajniki. Dzierżawa na 10 do 12 lat. Bliższego oznaczenia i warunków dowiedzieć się można w Handlach P. Remusa w Poznaniu i P. Neugebauera w Ostrowie niemieckim.

W Sokolnikach Wielkich pod Szamotulami dostać można różnych drzewek owocowych, mianowicie Gruszy i Jabłoni sztukę po 6 Sgr. Czereśni kopę po 11 Tal.

Zmiana lokalu.

Felix Rynkowski, który za ogrodnika przeszedł 27 lat u Hrabiego Pana Józefa Grabowskiego służył, sam z tamtąd dobrowolnie oddał się. Wszelkie listy do niego adresowane, uprasza do Pacholewa pod Mur. Gośliną.

We środę dnia 2. Kwietnia

pociągiem  **po połudn.**

dowiozę  **legu Noteckiego**
krowy dojne z **wraz z cielętami do Poznania.**

Mieszkam w obozysku „**Zum Eichborn**” przy placu kamelaryjn. **W. Hamann**, handlerz bydła.

Czekoladę w kawałkach i małe czekoladową w najlepszym gatunku od braci d'Heureuse w Berlinie poleca teraz po niższej cenie

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Świeże flaki można dziennie dostać na Jezuickiej ulicy pod Nr. 9. u **Krzysztofowicza.**

Z pod Gostynia. Aby zapobiedz bredniom, które korespondent gostyński będąc zapewne zupełnym waryatem, lub przynajmniej przy niezdrowych zmysłach, tak kłamliwie ogłasza; oznajmiam niniejszem, iż niemając żony nie mógłem uratować swego własnego dziecka i oprócz ręki, na którą cierpię, wraz z panem Stanisławem Błociszewskim, który jest dzieżcem dóbr Smogorzewo, nie myślimy umierać, owszem znajdujemy się przy najlepszym zdrowiu, zarazem zakazując owemu panu korespondentowi, by nigdy nie ważył się nazwiska nasze po gazetach umieszczać.

Smogorzewo, dnia 28. Marca 1856.

Basiniski.